

## MYŚLAĆ O SIERPNIU

Myślę, że zostało go w nas więcej, niż mogliśmy się spodziewać. Był jak burza, po której powietrze stało się czystsze. Dzięki niemu jesteśmy - jacy jesteśmy. Przynajmniej niektórzy z nas. Bardziej świadomi, odważniejsi. Bardziej wyczuleni na kłamstwo niż kiedykolwiek. Dojrzał si i bardziej okrzepłi w walce z systemem, w którym żyjemy i w którym nie chcemy żyć. Narodzeni z sierpniowej "Solidarności", wychowani przez "Solidarność" Podziemną, coraz bardziej doświadczoną, coraz bardziej zróżnicowaną, żyjemy w tym najbiedniejszym w Europie kraju o tyle lepiej niż kiedykolwiek, bo bogatsi w poczucie wewnętrznej wolności, które już trwa cztery lata. Solidarność się przyjęła i jest bazą, na której można coś budować. Budować mądrze.

## SIANIE NIENAWIŚCI

Pani Maryla WRONowska w "Głosie Pomorza" zamieściła relację z Karlina pod złowieszczym tytułem "Drang nach Karlino". Przedrukowała tę relację "Życie Warszawy", a w n-rze 198 i "Gazeta Krakowska". Odczytana została też w dniu 15 sierpnia w Polskim Radio. Na czym polega sensacja? Otóż w kościele w Karlinie odprawiona została msza św. w języku niemieckim, na którą przyjechali turyści z RFN - dawni mieszkańcy Karlina. Przy okazji rozdawali w sposób budzący zastrzeżenia, bo przywiązane do nitki, cukierki i czekoladę, fotografując dzieci łapiące z autobusu łakocie jak ryby przynętę. Robili też zdjęcia miasta, kobiet w kolejkach - ot naszą nie najweselejszą codzienność.

"Zaden Niemiec z RFN poza prywatnymi spotkaniami nie ma tu nic do szukania. A co oni robią? Chodzą po domach, plądrują po instytucjach. A już ta msza to szczyt tupetu i bezczelności. W polskim kościele niemieckie nabożeństwo, w głowie się nie mieści. Kto pozwolił proboszczowi na taką hańbę" - to podobno opinia jednego z mieszkańców.

Byłem we Lwowie przed kilkoma laty. Fotografowałem omentarz Lyczakowski ze zdevastowanymi kwaterami lwowskich orląt, z zapuszczonej grobami polskich malarzy, pisarzy. Fotografowałem teatr, jakże podobny do Teatru Słowackiego w Krakowie, pomnik Mickiewicza, kolejki przed sklepami, lwowską ówczesną odcienność. Byłem w kościele na mszy odprawianej w języku polskim. Zdziwiłbym się niemile, gdyby mi ktoś tego zabronił. Byłem przecież w dawnym polskim mieście - więc jakoś w siebie. Ci Niemcy też przyjechali do swego dawnego miasta. Modlili się w swoim języku. W Niemczech /RFN/ są kościoły, gdzie z uwagi na duże skupiska Polaków msze odprawiane są w języku polskim. Modlitwa nie rozróżnia języków. Nie powinna ich rozróżniać. A słowa przebaczenia zostały wypowiedziane przez polskich biskupów w roku 1965 w liście do biskupów niemieckich.

kich: "Wyciągamy do Was nasze dłonie, dajemy Wam nasze przebaczenie i Was o nie prosimy".

Relacja kipi nienawiścią. Do Niemców, do ich języka, do próboszcza, którego poądzą się o to, że nie jest Polakiem, że zarabia na tych "niemieckich mazach".

Nasz stosunek do Niemców - to sprawa trudna i bolesna - zbyt bolesna, by czynić z niej przedmiot taniej sensacji pt. "Drang nach Karlinie". W tej niechęci, która ciągle istnieje, jakaś część pochodzi z autentycznej niemożności zapomnienia krzywd, a jakaś jest spreparowana przez propagandę, ciągle utożsamiającą niemieckość z hitleryzmem, ciągle podsycającą nienawiść. Nasz stosunek do Niemców powinien przestać mieć aż takie zabarwienie emocjonalne. O "potopie" szwedzkim też zapomnieliśmy. Ale Niemcy i okres wojny to wspaniały materiał do przeżywania dla społeczeństwa, gdy się chce odwrócić jego uwagę od aktualnych wrogów. A łatwo jest naszą niechęć kierować w stronę niemiecką: wystarczy napisać hipotetyczne zdanie - że po wizycie w Karlinie obiegnie prasę niemiecką zdjęcie kobiety z zakupami i podpisem "biedna Polka wystąpiła przez trzy doby skarpetki dla męża i dziko się cieszy". A przecież wiadomo, że skarpetek u nas "mnogo"... Więc potępiły te niemieckie eskursje, te niemieckie mazy, i może nawet samego Papieża, który na wszelkie modlitwy zezwala. Bo - według naszej propagandy - niemieckie modlitwy mogą służyć tylko jednemu - złu i odwetowi.

Dziesięć lat temu, 22.VIII. 74 r. zmarł Eugeniusz

Kwiatkowski - legionista, inżynier chemik, polityk w najlepszym tego słowa znaczeniu. W okresie międzywojennym pełnił liczne funkcje państwowe:

w latach 1926-30 - minister przemysłu i handlu, realizator idei stworzenia europejskiego portu w Gdyni, dyrektor fabryki "Azotów" w Mościskach, poseł na Sejm w latach 1928-30 i 1938-39, wicepremier i minister skarbu w latach 1935-39. Gorący rzecznik rozbudowy COP/centralnego okręgu przemysłowego/, któremu Stalowa Wola zawdzięcza swe istnienie. Jeden z tych, którzy sprawili, że w dwudziestoleciu międzywojennym działo się dla gospodarczego dobra Polski więcej, niż w naszym "dumnym" czterdziestoleciu.

W książce "Dysproporcje" wydanej w 1932 r. przedstawił swój historyczny pogląd na dzieje Polski, nasze wady i zalety narodowe. Szczególnie podkreślał znaczenie sensownej pracy. Sądy jego były wyważone. Np. "Być może, że w życiu zbiorowym robi się często największe głupstwa z najszlachetniejszych pobudek lub gwałtownych umiarsień temperamentu czy emocji, ale w relacjach politycznych ani emocje ani nawet szlachetne pobudki istotnej wartości nie mają; posiadają ją natomiast czyny i fakty z tych pobudek i zrodzone, choć nierzadko skutki nie przejawiają się współcześnie".

Od czasu napisania tej książki przez Kwiatkowskiego minęło przeszło 50 lat, a - niestety - tak niewiele się zmieniło: "Ludność nasza w swej wielkiej masie jest pracowita i skrzętna, jest w swym instynkcie państwowym zdrowa i patriotyczna. A mimo to jesteśmy krajem biednym i spauperyzowanym. Gdziekolwiek skierujemy nasz wzrok i naszą myśl, wszędzie odsianą się bezmierna potrzeba pracy. Rzeki systematycznie niszczą resztki skromnego dobytku ludzkiego, zatracają swą wartość komunikacyjną i energetyczną; drogi nasze są zle i przestarzałe; środki i urządzenia komunikacyjne lądowe i morskie wymagają rozbudowy i uzupełnień... nie mamy najmniej potrzebnej nawet ilości wodociągów, urządzeń kanalizacyjnych, szpitali, elektrowni, gazowni, rzeźni, nowoczesnych piekarni, a nawet domów mieszkalnych w miastach".

Z okazji dziesiątej rocznicy śmierci EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO złożono na Jego grobie na Rakowicach w Krakowie wianki biało-czerwonych kwiatów. Złożyła je rodzina i ludzie, którzy uśmieją docenić Jego mądrość i Jego głęboką troskę o wolną Polskę jego jutra, które jest naszym "dziś".

## CO CZYTAJĄ WE FRANCJI ?

We Francji została ostatnio wydana książka pozostających tam 2 autorów rumuńskich pt. "Podręcznik kolaboranta". Jest to zbiór przepisów określających sposób zachowania się w sytuacji, gdy do Francji wkroczy zwycięska armia radziecka.

Książka jest utworem satyrycznym i tak też jest odbierana. Wydać by się mogło, że opisana w niej sytuacja w zakresie wolności słowa, swobód obywatelskich, kultury, nauki i tak ukochanej przez Francuzów kuchni w dobie radzieckiej okupacji - to jeden wielki żart i widziadła w krzywym zwierciadle niemożliwa rzeczywistość.

Dla nas, którzy żyjemy w tym systemie, nie ma w tej książce ani odrobiny przesady. Ta pozornie skarykaturowana "okupacyjna" wolność, kultura, nauka, moda - są naszą rzeczywistością od lat.

Inna książka, która stała się bestsellerem we Francji nosi tytuł "Ulica Czerwonego Proletariatu". Jej autorami jest francuskie małżeństwo które było tak gorliwie oddane idei komunizmu, że w nagrodę zostali zaproszeni do ZSRR jako honorowi obywatele. Zamieszkali w Moskwie, przy ul. Czerwonego Proletariatu. Zachwyli trwał krótko. Po trzech latach entuzjastki komunizmu wrócili do Francji i swoje przeżycia opisali we wspomnianej książce.

To, co w tym wszystkim dziwi, to ciągłe zapotrzebowanie na "prawdę o Związku Radzieckim", która powinna być przecież znana od 1918 r.

## Z KRAJU

15.VI. L. Wałęsa oświadczył, że zrezygnuje ze swej działalności jako przewodniczący "S", jeżeli społeczeństwo zignoruje wezwanie do bojkotu wyborów. ● 17.VI. "Wybory" do Rad Narodowych.

● 18.VI. Rząd twierdził, że wezwanie do bojkotu nie odniosło skutku podając, że średnia frekwencja wynosiła 75%. Wg oceny dobrze zorganizowanej kontroli społecznej głosowało 50 % uprawionych - było więc nas ok. 8 mil. bojkotujących. ● 21.VI. Prymas J. Glemp oświadczył w kazaniu w W-wie, że władzom PRL nie udało się narzucić ateizmu narodowi polskiemu. ● 24.VI. Zbigniew Bujak uznał bojkot wyborów za sukces wezwania "S" i stwierdził, że komunikat władz o 75%-wej frekwencji jest sfałszowany. ●

11.VIII. W W-wie aresztowano 4 osoby związane z wydawnictwem "NOWA". ● 14.VII. Władze oskarżyły ks. Jerzego Popiełuszko i mec. Macieja Bednarkiewicza o naruszenie interesów państwa. ● 14.VII. Papież Jan Paweł II przedlił się w intencji wszystkich Polaków więzionych za przestępstwa, a w szczególności za sądzonych doradców "S". ● 15.VIII. Sąd w W-wie uniewinnił 2 miliojantów oskarżonych o spowodowanie śmierci G. Przemyskiego. ●

20.VII. 120 "turytów" polskich - młodych mężozym wyznania grecko-katolickiego poprosiło o azyl w Austrii /jak oni się dobrali? - przyp. red./. Od stycznia br. Austria przyznała azyl 1800 uchodźcom z Polski - jest to znacznie więcej, niż w roku ubiegłym. ●

21.VII. "Na wniosek PROM-u" Sejm PRL uchwalił ustawę o samostali. ● 22.VII. Zwolniono Adama Gwiazdę, wiceprzewodniczącego "S", więzionego od 1983. XII.81. ● 25.VII. Jan Paweł II określił amnestię w Polsce jako pierwszy krok do odnowy społecznej kraju i polepszenia stosunków z zagranicą. ● 29.VII. Wypuszczony z więzienia w Łęczycy Władysław Frasyniuk zniknął na 2 dni. Celem przerwy w podróży do domu okazało się spotkanie ze Zbigniewem Bujakiem. ● 30.VII. Marian Jurozyk, członek Komisji Krajowej, po wyjściu z

więzienia wezwał do zorganizowania spotkania działaczy "S" zwolnionych z więzień. ● 31.VIII. Zmarł biskup ordynariusz gdański, ks. Lech Kaczmarek /75 l/, związany z powstaniem "S". ● 1.VIII. Papież Jan Paweł II powiedział, że Powstanie Warszawskie było wyrazem dążenia narodu polskiego do niepodległości i samostanowienia. ● 5.VIII. Wiceprzewodniczący "S" Mazow sze, Seweryn Jaworski, po zwolnieniu z więzienia stwierdził, że odbudowa wolnych związków zawodowych byłaby rozwiązaniem problemów polskich. ● 6.VIII. Wałęsa, wzywając USA do zniesienia wszystkich sankcji przeciwko PRL podkreślił, że Polacy mogliby z tego skorzystać tylko wtedy, jeżeli władza zdecydowała się na prawdziwe reformy. ● 9.VIII. Uwolnienie Jacka Kuronia. ● 10.VIII. Zwolniono Jana Rulewskiego, przewodniczącego bydgoskiej "S". ● 11.VIII. Polaki statek "Józef Wybicki" został uszkodzony na Morzu Czerwonym. ● 13.VIII. Uwolniono ostatniego z wybitnych działaczy "S" - Henryka Wujca. ● 16.VIII. W Warszawie ok. 1500 osób przeszło pochodem z Katedry na pl. Zwycięstwa, by uczcić 64 rocznicę zwycięstwa Polaki nad Zw. Radz. w wojnie 1920 r. ● 17.VIII. Urząd Miasta Nowy zamieszli prezydium Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego 1944 i wyznaczył tymczasowy Zarząd Budowy Pomnika "Bohaterów Powstania Warszawskiego". ● 18.VIII. W Szwajcarii odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem ks. Prymasa Glempa za poległych żołnierzy AK Dyw. Podhalańskiej. Wzruszający był apel poległych.

## ZE ŚWIATA

11.VI. Zmarł przywódca włoskiej partii komunistycznej, Enrico Berlinguer. ● 12.VI. Wizyta chińskiego ministra obrony w USA. ● 13.VI. Ogłoszenie w ZSRR nowych przepisów utrudniających wszelkie kontakty radzieckich obywateli z cudzoziemcami. Wysokie grzywny za niezgłoszenie przybycia zagranicznych gości - zarówno prywatnych, jak i urzędowych. ● 15.VI. Prez. Reagan oświadczył gotowość spotkania się z K. Czernienką. ● 19.VI. W Brukseli na dorocznej sesji MGP /Międzynarodowej Organizacji Pracy/ Jerzy Milowski odczytał List Lecha Wałęsy. ● 22.VI. Mitterand rozma-

# K O M E N T A R Z E STEFANA BRATKOWSKIEGO

## KĄCIK HISTORYCZNY WCALE NIE HISTORYCZNY

Opowiem tu od czego to się zaczęło w gospodarce. Nie żeby rozścierać, bo to, co widzimy, aż nadto rozściera: po prostu dlatego, żebyśmy wiedzieli co trzeba odrobić, kiedy już się da.

My, pokolenie Października, bardzo mało /mówiąc szczerze/ wdziliśmy o gospodarce. Utrwalał się mit, że trudności i zaiamianie przysziły z wojną koreańską, a ogólnie z zimną wojną, która przestawiła gospodarkę polską na tory zbrojenicowe. Udał się rzekomo plan 3-letni 1947-1949 a zaiamianie nastąpiło ponoć w czasie planu 6-letniego. W rzeczywistości w r. 1950, w roku wybuchu wojny koreańskiej, było już "po wazystkim" - demontaż został prawie całkowicie zakończony. Potem przychodzą tylko następstwa - no i dalsze absurdy w rodzaju przymusowej kolektywizacji. Zaczęło się wiosną 1947 r. kiedy Hilary Minc, ten przerażający ekonomiczny jaskiniowiec po Sorbonie /nie waham się go tak określić/ proklamował osławioną "bitwę o handel". Wydano wtedy wojnę drobnemu handlowi prywatnemu a przede wszystkim spółdzielczości. W tym przypadku chodziło o zniszczenie podstaw samoorganizacji ekonomicznej społeczeństwa. Robiono to z taką pasją, że nie tylko pozamykano szkoły spółdzielcze, ale i biblioteki. Książki z Centralnej Biblioteki Spółdzielczej, na polecenie Tepichta, ówczesnego kierownika Wydziału Rolnego KC, wywożono za miasto i palono. Tak - palono. Po prostu palono. Nie chodziło o samą spółdzielczość spożywców oczywiście: przede wszystkim o zniszczenie tzw. banków ludowych, inaczej kas Stefczyka, czyli spółdzielni kredytowo-oszczędnościowych. Rozbijano tym sposobem podstawy samodzielności ekonomicznej chłopstwa, rzemiosła i drobnego handlu, niszczone ich perspektywy. Ale równocześnie zdemontowano i zdeorganizowano cały, upaństwowiony już system bankowy, rutynę setek lat i umiejętności trudnych do wykastalcenia fachowców /bo nigdy nie mieliśmy w Polsce zbyt wielu dobrych fachowców - usunięto poza margines życia w ciągu roku. Banki zostały skarbonkami, urzędami. Nikt już za nic nie odpowiadał a państwo utraciło raz na zawsze kontrolę nad ruchem pieniądza. Kiedy w r. 1977 ekipa Gierka chciała obciążyć inwestycje, a inwestycje mimo to wzrosły o 100 mld, to właśnie dlatego. W tym samym roku, w roku bitwy o handel sparaliżowano przemysł wojną zarządzaną przemysłu państwowego w Europie, który wytwarzał blisko 50 procent dochodu narodowego w r. 1937 i działał z efektywnością bijącą wiele przedsiębiorstw prywatnych. Ale też przedsiębiorstwa państwowe miały siałę - w systemie Kwiatkowskiego - gospodarować jak prywatne.

Demontaż powojenny zaczął się od ograniczenia samodzielności finansowej przedsiębiorstw w r. 1947 a skończył się ustawą z r. 1950, która ra ostatecznie wyjałowia przemysł z inicjatywy, przedsiębiorczości, góspodarności, poddają go wszechwładnej już biurokracji. Pierwsze skutki objawiły się od razu w końcu 1947 r.: ceny rynkowe podskoczyły w ciągu 10 miesięcy prawie dwukrotnie. Inne zmiany zachodziły niedostrzeżalnie dla ogółu społeczeństwa. Mieliśmy np. bardzo przyzwyczajone, jak na krótkie życie Polaki międzywojennej, ustawodawstwo gospodarcze: dobry kodeks handlowy, świetną ustawę spółdzielczą i mnóstwo szczegółowych regulacji, bez których gospodarka nie może funkcjonować - prawo górnicze, budowlane, prawo wekslowe itp. a także wiele zaawansowanych, twórczych prac np. nad kodeksem rolnym.

Wszystko to unicestwiono: mamy dziś chaos prawny pogłębiany za lawem tzw. ustawodawstwa powielaczowego, chaos prawny, w którym własność państwowa jest formalnie własnością państwa, ponieważ nie istnieje dla danego przedmiotu własności żaden konkretny podmiot prawa, a więc żadna instytucja czy organ, który by za nie odpowiadał. Na odwrót: partia, właściciel ogromnego koncernu państwowego, centrali eksploatujących wielkich posiadłości ziemskich i innych nieruchomości państwowych, własności państwowej. Zabawne - prawda? Al

wiał w Moskwie z Czernienką. ● 22.VI. L. Zamiatin, rzecznik prasowy KPZR stwierdził, że nie może wypowiedzieć się na temat potężnej eksplozji, jaka zdarzyła się koło Murmańska nad Morzem Barentsa, gdyż nie czytał artykułu w "Waszyngton Post", więc nie wie, czy był on prawdziwy. Wg powyższego artykułu, wybuch mógł zniszczyć ok. 1/3 arsenału rakiet ziemia-powietrze oraz pocisków jądrowych pozostających w dyspozycji radzieckiej floty północnej. ● 8.VII. Minister obrony Kuwejtu zabiega w Moskwie o dostawy broni przeciwlotniczej. ● 9.VII. Samoloty pasażerskie, po 5-miesięcznej przerwie, zaczęły lądować na międzynarodowym lotnisku w Bejrucie. ● 10.VII. W Wiedniu konferencja państw OPEC. Zainteresowani dyskutują taki poziom wydobycia ropy, by utrzymać jej aktualną cenę. ● 11.VII. Radziecki reżyser, Andrzej Tarakowski zdecydował się pozostać na Zachodzie mimo, że władze radzieckie odmówiły paszportów jego synowi i teściowej. Reżyser oświadczył, że władze pozwoliły mu na produkcję za ledwie 6 filmów w ciągu 24 lat pracy. To ograniczenie pozbawiło go środków do życia. ● 13.VII. Ponowne ataki lotnictwa irackiego na obiekty morskie w Zatoce Perskiej. ● 14.VII. W Paryżu obchodzone rocznicę Wielkiej Rewolucji. W Moskwie nie zaproszono ambasadora francuskiego do wygłoszenia tradycyjnego przemówienia w rocznicę zdobycia Bastylli. ● 15.VII. Z Japonii wydano dyplomatę bułgarskiego Orlina Popivanowa za szpiegostwo w przemyśle biotechnologicznym. ● 19.VII. Nowy premier Francji, socjalista L. Fabius utworzył rząd bez udziału komunistów. ● 20.VII. W San Francisco zakończyła się konwencja partii demokratycznej. Kandydatem na prezydenta został Walter Mondale a na wiceprezydenta - Geraldine Ferraro /pierwszy raz w historii USA - kobieta/. ● 22.VII. Ponieważ władze szwajcarskie nie zgodziły się na wpuszczenie do kraju ciężarów radzieckiej sawierającej 207 sztuk "bagażu dyplomatycznego"/9 ton/dla misji radzieckiej przy ONZ w Genewie, władze niemieckie zawróciły ciężarówkę z powrotem, nie badając zawartego w niej ładunku. ● 23.VII. Wybory do parlamentu w Izraelu nie przyniosły większości rządzącej z dwu najwładniejszych partii. Rozpoczęły się negocjacje o koalicji. ●

Mieliśmy różne, rozbudowane, choć jeszcze skromne w porównaniu do potrzeb, szkolnictwo ekonomiczne: szkoły handlowe 5-letnie i wyższe, za znakomitymi na prawdę: Warszawską SGH i Poznańską WSH na czele. Ekonomii politycznej dawały one jeden kurs przez 2 semestry - ścisłej wykładano historię doktryn ekonomicznych. Reszta nauki dotyczyła gospodarowania w przedsiębiorstwie. Otóż cały ten gmach doświadczenia i wiedzy rozwalono doszczętnie tak, że dziś programu starej SGH nie znaje nawet profesorowie obecnej SGPiS i żaden z nich /z wyjątkiem może paru/ nie zdałby po łowy egzaminów SGH obejmujących znajomość autentycznej gospodarki przedsiębiorstwa.

A my się dziwimy, że niektórzy prof. ekonomii, kształceni po r. 1949 w rodzaju p. Krajskiego czy innych, niczego nie rozumieją z gospodarki. Oni się po prostu nigdy tego nie uczyli.

Całymi latami /bo tego nie umiano zrobić od razu/ degenerowano księgowość. Księgowości trzeba dziś uczyć się od zera. Tak - mówię poważnie. A księgowość jest fundamentem porządku w gospodarce. Powinna być finansowym i ewidencyjnym zwierzchołkiem przedsiębiorstwa, a stała się domeną fikcyjnych rachunków, którymi trzeba jeszcze umieć dobrze manipulować, żeby przedsiębiorstwo mogło w ogóle przeżyć. Oczywiście nie dzieje się tak z winy księgowych. W latach 1946-47 tzw. państwowe nieruchomości ziemskie, wielkie poniemieckie majątki rolnicze na ziemiach zachodnich, dawały piękne plony i zyski, kierowane przez fachowych dyrektorów, rekrutowanych spośród rozparcelowanych ziemian z wykształceniem rolniczym. Ci naturalnie znali system zarządzania Kwiatkowskiego. Potem minister rolnictwa przeszedł do więzienia, dyrektorów wypędzono, system Kwiatkowskiego unicestwiono. I nigdy już PGR-y nie wróciły do wyników z lat 46-47.

Po wojnie stawili się do pracy i sam Eugeniusz Kwiatkowski: wziął na siebie odrodzenie portów, chciał stworzyć związek polskich miast morskich, samorządną organizację

24.VII. Nowa ofensywa wojsk radzieckich przeciw powstańcom afgańskim na południe od Kabulu.

● 25.VII. Przedstawiciele 3 państw sprzymierzonych, które sprawują kontrolę nad Berlinem Zachodnim, zaprotestowali wobec ZSRR w związku z ostrzeleniem młodego mężczyzny, obywatela NRD, który 21.VII., przez mur berliński, zbiegł do Berlina Zachodniego. Rząd RFN wezwał do zaprzestania użycia broni w strefie przygranicznej. ● 25.VII. Działacz żydowski Zachar Zunzajski skazany w czerwcu przez sąd w Rydze na 3 lata za antyradziecką agitację, podjął głodówkę jako protest przeciwko umieszczeniu go w karnej izolatce. Został on aresztowany w marcu br. za protestowanie przed budynkiem moskiewskiego Teatru Wielkiego z powodu odmowy władz radzieckich na wyemigrowanie do Izraela.

● 26.VII. Pisarz Lew Kopielow oświadczył w RFN, że stan zdrowia A. Sacharowa jest alarmujący. Ma on być trzymany w szpitalnej izolatce, oddzielany przymusowo i poddawany działaniu hipnozy oraz środków narkotycznych. ● 27.VII. Do Grecji zbiegło 2 młodych Albańczyków, greckiego pochodzenia, przepływająco 15 km. Otrzymali azyl polityczny. ● 29.VII. W Los Angeles otwarto XXIII Igrzyska Olimpijskie. ● 30.VII. Lord Harrington, sekretarz generalny NATO stwierdził, że Moskwa i Waszyngton wznowia negocjacje w sprawie ograniczenia zbrojeń, lecz dopiero po wyborach w USA. ● 2.VIII. ZSRR ponownie skrytykował akcje zmierzające do poprawy stosunków między oboma państwami niemieckimi. ● 7.VIII. Do Szwecji dopłynął na małej łódce gumowej z ZSRR 23-letni górnik. Ucieczkę swą uzasadniał brakiem wolności w ojczyźnie. ● 11.VIII. Irak ogłosił, że jego marynarka wojenna zatopiła 7 statków w płn.wsch. części Zatoki Perskiej, a siły powietrzne zestrzeliły 3 irańskie myśliwce.

● 12.VIII. Libia i Iran odrzuciły oskarżenia jakoby były zaangażowane w rozmieszczenie min na Morzu Czarnym. ● 13.VIII. Zakochanie Olimpiady Rumunia zajmuje II miejsce /po USA/, zdobywając medale we wszystkich tzw. "socjalistycznych konkurencjach". ● 17.VIII. Prezydent Reagan oblał przedstawicielem Polonii amerykańskiej, dotaczą na Fundusz Pomocy dla Rolnictwa Indywidualnego w Polsce.

rozwoju gospodarki morskiej w Polsce. Posłano go w r. 1948 na grzybki, na przedwczesną emeryturę za 500 zł miesięcznie. Przed wybuchem wojny koreańskiej, Wysyłki Kwiatkowskiego nb. torpedował b. ówczesny Minister Ziem Odzyskanych. Nazywał się Władysław Gomułka. Potem i jego posadzono. Ale nie za to.

Polska dorobiła się już przed wojną niezwykle cennych doświadczeń w planowaniu gospodarczym: 4-letni plan Kwiatkowskiego 1936-39 dał nam Centralny Okręg Przemysłowy, z rekordowym tempem inwestowania i najwyższym światowym poziomem technologicznym produkcji nowych zakładów. Nie było też tajemnicą jak prowadzić gospodarkę planową naprawdę. Jeszcze w r. 1947 po wojnie ukazała się w PIW mała książeczka wielkiego polskiego ekonomisty St. Grabskiego pt. "Gospodarka planowa" która tłumaczyła, jak to się robi. Dziś ten system realizuje w praktyce Japonia - kraj najlepiej i najsukuteczniej sterowanej gospodarki. Rolę centralnego ośrodka planowania odgrywa tam porozumienie czołowych banków kraju współpracujących z jednym jedynym ministerstwem i mieszaną grupą ekspertów. A my? Nie ma tu w ogóle żadnej gospodarki planowej, ponieważ od r. 1946 centralnym ośrodkiem decyzji gospodarczej nie udało się zrealizować z a d n e g o planu. I nie dziwnego: w biurokracji można tylko wymyślać cele - osiągać ich nie sposób.

Jeśli chcemy poważnie myśleć o reformie gospodarczej - nie teraz, ale w przyszłości - nie władza a my wszyscy, a przynajmniej ci, którzy działają w przedsiębiorstwach lub mogą prowadzić je w przyszłości, musimy odbudować wiedzę utraconą. Jeśli tego nie zrobimy, będzie to znaczyło, że Minc, chociaż po śmierci, jednak zwyciężył.

Gazetka Dźwiękowa nr 4

## O D G Ł O S Y

15.VII. W NOWYM JORKU ROZPOCZĘŁY SIĘ OBCHODY TYGODNIA NARODÓW UJARZMIONYCH pochodem demonstrantów w tradycyjnych strojach ludowych. Niesiono flagi amerykańskie i narodowe. Komitet obejmuje 35 narodów ujarzmionych, m.in. Afganistan, Albanie, Estonię, Kubę, Litwę, Łotwę, Mongolie, Polskę, Ukrainę, Węgry, Wietnam. Jeden z członków Komitetu Organizacyjnego obchodów oświadczył: "Musimy pokazać całemu światu, że "ideologia" sowiecka jest niebezpieczna, że jest swego rodzaju poważną chorobą umysłową."

W związanej z obchodami proklamacji Prezydenta Reagana czytamy: "Musimy ozerpać się z działalności milionów bojowników o wolność w krajach okupowanych przez komunistów takich jak sygnatariusze petycji o prawa religijne na Litwie lub członkowie "S". Ich publiczne protesty wymagają osobistego ryzyka i poświęcenia, które są niemal niezrozumiałe dla przeciętnego obywatela wolnego świata; właśnie w ich walce o wolność możemy odnaleźć prawdziwą drogę do autentycznego i trwałego pokoju".

## O G Ł O S Z E N I A

### K U P N O

REDAKCJA "SYGNAŁU" pozyska lub zakupi każdą ilość papieru: 4sero-graficznego, offsetowego, piśmiennego lub do wolnego w formacie A-3 lub A-4. Kolporterzy u poważnieni są do dokonywania natychmiastowych wypłat.

WYDAWNICTWO MYŚLI NIE-INTERNOWANEJ zakupi ra

stry drukarskie. Cena do uzgodnienia. Informacje u kolporterów.

### W Y M I A N A

WYDAWNICTWO MYŚLI NIE-INTERNOWANEJ wymieni pojedyncze egzemplarze "Myśli ..." n-ry XI i XII na inne niezależne wydawnictwa książkowe lub prasowe. Oferty prosimy zgłaszać kolporterom.

### P O T W I E R D Z E N I A

REDAKCJA "SYGNAŁU" potwierdza i dziękuje za wpłaty:  
 oooo - 1800  
 Mak - 2000  
 xxx - 200  
 Azja - 3050.  
 Staszкови dziękujemy za paczkę papieru.

POTWIERDZAMY WPŁYW NA KONKURS "40 lat później" prac oznaczonych i E. A.

# Co słyhać?

**W KRAKOWSKICH LICEACH** w stosunku do lat dawnych zmienili się sposób politycznego naciąku na pracowników. Poprzednio władzy zależało na silnej i licznej grupie partyjnych nauczycieli; obecnie za osiągnięciem dyrekcji uważa się maksymalnie "uzwiązkowienie" tej grupy. Dyrektorzy szkół ponadpodstawowych wykorzystali w tym roku wszelkie możliwe okazje by zwolnić starszych nauczycieli. Nowych, młodych, przyjmuje się na roczne kontrakty, obiecując zamianę kontraktu na stały etat pod warunkiem zgłoszenia akcesu do wronich związków zawodowych. Nikomu już nie zależy na kwalifikacjach dydaktycznych nauczyciela. Dobra nauczyciel - to związkowiec z ZNP.

**W ZOZ-ach** czyli służbie zdrowia, podobnie. Wezwano niedawno zasłużoną lekarkę w wieku przedemerytalnym oferując przyznanie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski /odznaczenie to daje 25% podwyżkę emerytury/. Pokazano jej wypełniony już i uzasadniony wniosek, wysłanie go uzależniając od wstąpienia do nowych związków zawodowych.

## d o n o s y

**W WIĘZIENIU TARNOWSKIM** zatrzymano w ozerwo 1984 na 48 godzin działacza "Solidarności". W celi współtowarzysz przedstawił się: "złodziej jestem, a pan?" - "Ja za politykę". "Czy z "Solidarności"? - "Tak." - "ocho-cho!" - z uznaniem przyjął wyjaśnienie. Przysłuchujący się rozmowie więźniów klawisz natychmiast zaznaczył swą zyciowość i nieproszony przyniósł więzionemu herbatę.

**W ANGLII** już VII miesiąc trwa strajk górników. Przywódcą związku zawodowego górników SCARGYL nie przeprowadza żadnych głosowań wśród członków związku w sprawie zakończenia strajku. Za to niedawno odwiedził Moskwę /pewnie po wskazówki/ i przy okazji, potępił "Solidarność".

A tak na marginesie: ile to trwał najdłuższy strajk w Polsce, który przyniósł tyle strat gospodarczych i tak destabilizował państwo, że tylko stan wojenny mógł je uratować?



Redakcja: Kolesium  
w składzie: LUKASZ, MARIA, ZOFIA.  
Stale współpracującą: Stefan GRUDA,  
IWA, W. Opracowanie plastyczne -  
BARBARA.  
WYDAWNICTWO MYŚLI NIEINTERNOWANEJ  
Drukarnia im.  
WIEŚLAWA ENZINGERA